

STRAŻ

i ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA



OPOKA WIEKÓW
Okup za Wszystkich

"Na Straży Swej Stać Będę..."
"Przychodzi poranek, a także i noc."
— Abakuk 2:1; Izajasz 21:11, 12.

Rok LXI Lipiec-Sierp. 1983 Nr. 4
R. P. 1983 R. S. 6111

SPIS RZECZY

Pokój — Równowaga Duchowa	51
"Posłuszeństwo Lepsze Niż Ofiara"	53
Oszukiwanie Boga	58
"Tać Jest Droga"	60
Brak Zdrowego Zmysłu	
Sprowadza Grzech	61
Konwencja Wspólna w Lens (Francja)	62
Lokalne Konwencje w Lens	62
Lokalne Konwencje w Lens	62
Lokalna Konwencja w Chicago	63
Nekrologia	64

"Na ziemi ucieszenie narodów z rozpaczą" (Luk. 21:28. "Ale wam, którzy się boicie Imienia Mego, wciążcie słonie sprawiedliwości." — Mal. 4:2.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Polskich Studentów Biblii, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Studentów Biblii Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nów była znają ma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efez. 3:10

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo święte Wyraźnie Uczy:

że Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ; Na wieży prorocत्व, Obecność Chrystusa Pana;

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony
dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

THE STRAZ, A HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-Monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS

P. O. Box 5455, Chicago, IL 60680-5455 U.S.A.

U W A G I O G Ó L N E

W Ameryce roczna prenumerata na Straż wynosi \$2.00; pojedynczy numer 25 centów. Na Blask Nowego Wieku również \$2.00; za pojedynczy numer także 25 centów. W Europie, z powodu trudnych warunków powojennych, tak z jedno jak i drugie Pismo cena jest \$1.00. Za pojedynczy numer Straży jak i Blasku Nowego Wieku, 20 centów.

W Ameryce, życzących zaprenumerować jedno lub oba Pisma, prosimy zamówienie przysłać na adres Stowarzyszenia: Polish Bible Students, P.O. Box 5455, Chicago, IL 60680-5455.

We Francji, na adres: Kubiak, Józef, 90 Rue Victor-Hugo, 59170 Croix, France.

Bi-Monthly STRAZ:— Published at Chicago, IL by the Polish Bible Students. Subscription: \$2.00 a year; 25c a copy. Accepted for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828,

authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "Blask Nowego Wieku"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Blask Nowego Wieku," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 28, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

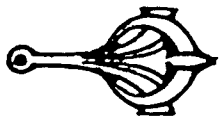
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, dwa dolary, pojedynczy nr. 25 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Blasku jak i Straży prosimy adresować:—

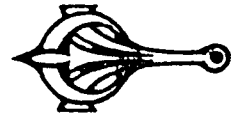
POLISH BIBLE STUDENTS

P. O. Box 5455, Chicago, IL 60680-5455

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRĄŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK LXI

LIPIEC-SIERP. (July-Aug.) 1983

Nr. 4

POKÓJ – RÓWNOWAGA DUCHOWA

†Wołałem do Pana w utrapieniu moim, a wysłuchał mnie. Wyzwól, Panie, duszę moją od warg kłamliwych i od języka zdrażliwego . . . Jać radzę do pokoju; ale gdy to mówię, moi wrogowie do wojny.”

(Psa. 120:1, 2, 7, tł. popr.)

“WARGI kłamliwe i język zdrażliwy” są główną przyczyną nieporozumień w całym świecie. Kłamstwo i hipokryzja na najwyższych stanowiskach ustrojów politycznych zrodzi walkę Armageddonu, która pogrzebie teraźniejszą cywilizację. Wizyta polskiego papieża nie zaprowadzi “pokoju i równowagi”, zaplanowana w Polsce na okres od czerwca 16 do 23. Według podania w Gw. Pol. tygodniku, miała to być pielgrzymka o charakterze religijno-duszpasterskim z okazji 600-lecia obecności cudownego obrazu Matki Boskiej.

Nietylko ta wizyta odbyła się w Częstochowie, ale i w wielu innych miastach polskich obdarzonych fałszywymi cudami, zwanych “najświętszymi pannami”, których lud czci nieświadomiony o prawdziwym Bogu. Uświadczenie o prawdziwym Bogu podaje Biblia Tysiąclecia, wydana w roku 1965, tłumaczona przez 39 księży. Tłumaczenie zatwierdził Stefan Kardynał Wyszyński, w Gnieźnie dn. 31 maja, 1964 roku.

Prorok Izajasz w rozdziale 40 określa wielkość Boga następująco: “Do kogoż to przypodobacie Boga i jaki obraz zastosujecie do niego? Ludwisarz odlewa posąg, a złotnik powleka go złotem, i srebrne łańcuszki wykuwa.” Pomagają sobie jeden drugiemu, i mówią nawzajem do siebie: Śmiało ludwisz zachęca złotnika, a wyglądający młotem — tego co kuje na kowadle, ocenia spawania, umacnia gwoźdźmi posąg żeby się nie zachwiało. (Izaj. 4:18, 19. BT w skróceniu)

Nie dodajemy nic do powyższego określenia przez proroka Izajasza; potwierdza to Biblia i powtarza Prymas Stefan Wyszyński. Biblia potwierdza, że tylko “Jehowa jest prawdziwym Bogiem.” Pan Bóg oświadcza: “Ja Jestem pierwszy i Ja ostatni, i nie ma poza mną boga . . .” Wszyscy rzeźbiarze są niczym . . . Wszyscy rzeźbiarze zawstydzą się . . . Wykonawca urabia żelazo na rozżarzonych węglach i młotami nadaje mu kształty — Rzeźbiarz robi pomiary na drzewie, kreśli rylcem kształt . . . Narąbie sobie drzewa cyprowego i dębowego . . . To wszystko służy na opał człowiekowi; część z nich bierze na ogrzewanie, a z reszty wykonuje boga, przed którym pada na twarz, wyrabia rzeźbę, przed którą wybija pokłony . . . na rozżarzonych węglach pieczę mięso, zjada pieczeń i się nasycą . . . co zostanie, czyni swego boga, bożyszcze swoje, oddaje pokłon i pada na twarz, i modli się, mówiąc ratuj mnie boś Ty bogiem moim . . . Taki się nie zastanawia; nie ma wiedzy ani zrozumienia, żeby powiedzieć: Jedną połowę spaliłem w ogniu, upiekłem chleb na rozżarzonych węglach, upiekłem mięso, które zjadam a z reszty robię rzecz obrzydliwą! Taki się karmi popiołem; zwiedzione serce wprowadziło go w błąd. (Izaj. 44:6-20. BT podane w skróceniu)

W raporcie wizyty papieża Jana Pawła II nie widzimy najmniejszego wspomnienia aby z tej świętej Księgi, aprobowanej przez Prymasa Stefana Wyszyńskiego, żeby papież cokolwiek powiedział, że zgadza się z objaśnieniem Prymasa, który z aprobatą tłumaczonej Biblii Tysiąclecia wyraził zachętę do badania tej Świętej Księgi w następujących słowach:

“Ta błogosławiona praca, dokonana jako dzieło milionijne, wyjdzie na spotkanie pragnień czło-

wieka współczesnego. będzie zarządzać głodowi nadchodzących pokoleń, których łaknienie można wyrazić słowami Amosa: 'Oto dni idą, mówi Pan, i puszcze głód na ziemię; nie głód chleba ani pragnienie wody, ale słuchania słowa Pańskiego.' (Amos 8:11) Oby wszyscy głodni Słowa Żywota poszli za natchnieniem Ezechiela " . . . zjedź te księgi, a idź i mów' . . ." (Eze. 3:1)

Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski
Gniezno, dn. 31.V.1964 r.

Nie krytykujemy papieża. Nam się zdaje, że miał błogosławiony przywilej oświadczyć przed wielkimi rzeszami w Polsce, swych obywateli zgodę i jednakowe zrozumienie z wypowiedzeniem Prymasa i uszanowaniem nauki tej Świętej Księgi z nowym tłumaczeniem, wydanym w roku 1965.

Przy każdym spotkaniu tych rzesz, papież powtarzał to samo — "Solidarność" jednej grupie — organizacji robotniczej na czele z p. Wałęsą. W uszanowaniu wolności człowieka, tak samo i innym organizacjom robotniczym w Polsce, takim samym obywatelom Polski należało się takie samo uznanie. W Ameryce każda organizacja ma równe prawo do zabierania głosu w sprawach Państwowych. Dlaczego w Polsce ma być inaczej? Dlaczego poleca się "solidarność" tylko jednej organizacji robotniczej? Obawiamy się, że zamiast zgody i jedności obywatelskiej, powstanie militaryzacja społeczeństwa w całym świecie. O tym czytamy w dziennikach, słyszymy przez fale eteru na radio, na telewizji. Jest ogromny rozdźwięk wśród społeczeństw. Jedni za zniesieniem przygotowań wojennych, nawet duże protesty przeciw zbroi nuklearnej. Doniosły pisma że dn. 19 czerwca odbył się wielki protest przeciw zbroi nuklearnej, zostało aresztowanych 1100 ludzi na ulicach tych protestów.

Dzieje się tak samo jak podaje zacytowany werset z Psalmu 120:7: "Ja radzę do pokoju: ale gdy to mówię, moi wrogowie do wojny." W całym świecie wielki rozłam dzieli naród każdego państwa; jedna strona przeciw wojnie występuje, podczas gdy druga prze do wojny. Podobnie działo się za dni Psalmisty Dawida. On daje przykład do odniesienia zwycięstwa, kiedy powiedział: "Nie mieczem, ani oszczepem wybawia Pan, gdy Pańska jest walka." (1 Sam. 17:47) Dawid "obrał sobie pięć gładkich kamieni i włożył do torby," a gdy spotkał Goliata, wielkiego olbrzyma, "A tak przemógł Dawid

Filistyńczyka procą i kamieniem, choć miecza nie miał Dawid w ręku." (1 Sam.17:50)

Pokonał wielką armię filistyńską, bez miecza, bez bomby atomowej, która obecnie w naszym wieku trapi cały świat. Biliony dolarów przeznaczają się na uzbrojenie do największej walki, walki Armageddonu. Reader's Digest, miesięcznik, z miesiąca czerwca b. r. podaje: "A TO JEST CIEKAWY — 848 BILIONÓW DOLARÓW"

"Została przeznaczona taka suma dla rządu Federalnego w fiskalnym roku, zapoczątkowanym 1 października. Dla większości Amerykanów takie sumy nie do pojęcia, ale światowi mądrzy mają ideję co przedstawia bilion. Mianowicie można wytłumaczyć przeciętnemu obywatelowi.

Za 848 bilionów byłoby można pojedynczymi dolarami wyłożyć drogę mile i 14 stóp szeroką z New Yorku do San Francisco. Albo wystarczyłoby 848 bilionów dolarów na 82 miliony mil wznieść się ku niebiosom i starczyłoby prawie dosięgnąć słońca."

Dla władców dzisiejszych, jak im się zdaje, to skromny wydatek do pokonania wroga. Poniesienie straty w zabitych żołnierzach nie bierze się pod uwagę, o ile zwycięstwo jest odniesione. Na przykład Anglia nie ubolewa za żołnierzami którzy polegli na wyspie Falkland. Mają być wynagrodzeni . . .

Dziennik ORLANDO SENTINEL, angielski, z dn. 30 maja 1983 roku zestawiał listę zabitych Amerykanów, w następujących wojnach:

WOJNA	LATA	STRATY
Rewolucyjna	1775-1783	33,769
1812 Roku	1812-1815	6,765
Meksykańska	1846-1848	17,4'5
Cywilna	1861-1866	780,213
Hiszpańsko-Amerykańska	1898	4,108
Światowa I	kwie. 1917-list. 1918	320,710
Światowa II	grudź. 1941-grudź. 1946	1,078,162
z Koreą	czerw. 1950-lipiec 1953	5157,530
z Wietnam	stycz. 1961-wrześ. 1977	214,074

Olbrzymia liczba żołnierzy Amerykańskich poniosła śmierć w wojnach Amerykańskich. A ile padło żołnierzy w powyższych wojnach innych państw, nie mamy powiedziane.

Czy te ogromne straty w ludziach powstrzymają dalszą wojnę? Nie, odpowiada Pismo Św. Za wielką "nieprawość mieszkających ludzi na ziemi", czytamy: "Idź. ludu mój! wnijdź do komor swoich, a zamknij drzwi twoje za sobą; skryj się na maluczką chwilę, dokąd nie przeminie rozgniewanie. Albowiem oto Pan

wychodzi z miejsca swego, aby nawiedził nieprawość mieszkających na ziemi; tedy ziemia odkryje krew swoją, a nie zakryje dalej pobitych swoich." (Iza. 26: 20, 21)

"Komory" przedstawiają "najświętsze przybytki Najwyższego." (Psa. 46:5)

Zapamiętajmy: "Jać radzę do pokoju; ale gdy to mówię, moi wrogowie do wojny." (Psa. 120:7 tł. popr.)

"Posłuszeństwo Lepsze Niż Ofiara"

Lekcja z pierwszej Księgi Samuelowej 15:1-35.

"Panu Bogu naszemu służyć będziemy i głosowi Jego posłuszni być chcemy." — Jozue 24:25.

NINIEJSZA lekcja mówi nam o próbie Saula, w której upadł. W następstwie tego Bóg odrzucił Saula i jego potomków aby nie królowali nad Izraelem. Historię z życia Saula można podzielić na cztery części. 1) Sprzyjające sposobności jego młodych lat. Był energiczny, przystojny i skromny — jego wybór na króla był ogólnie uważany za idealny. 2) Początkowe lata jego panowania, gdy był zwycięskim generałem i zdolnym organizatorem swojego królestwa. 3) Okres jego prób, w których upadł po dwakroć, za co Bóg go odrzucił. 4) Jego utrata rozsądku i poczucia humanitarnego, tragiczna śmierć jego i synów. Niniejsza lekcja traktuje głównie o trzeciej części historii Saula, o jego próbie.

Filistyni do pewnego stopnia zawiądnęli Palestyną; prawdopodobnie ścigali podatki z ludzi, za to, iż dozwolono im żyć spokojnie w ich własnym kraju. Widocznie obwarowali niektóre miasta w ziemi Izraelskiej, obsadzili je swoimi ludźmi i od nich dowiedzieli się, że Izraelici pomazali Saula na króla, z czego wynioskowali, że to było uczynione w celu zrzucenia jarzma filistyńskiego, ogłoszenia niepodległości. Niezwłocznie zgromadzili wojsko aby obalić to nowe królestwo. Zapiski, które mówią, że Filistyni mieli trzydzieści tysięcy wozów, są omyłką przepisywacza; albowiem właściwa liczba była prawdopodobnie trzy tysiące, na co wskazuje liczba jezdnych, których było uczynione w celu zrzucenia jarzma Filistyńczyków. Ta dość pokaźna armia wtargnęła do Palestyny i wywiązała się walka pomiędzy Filistynami z Izraelitami. Król Saul widocznie pragnął pozostać w harmonii z Bogiem, gdyż zdawał sobie sprawę, że bez Boskiej pomocy był bezsilny wobec tak silnego napaśnika. Porozumiał się z prorokiem Samuelem i tenże obiecał przyjść po siedmiu dniach aby złożyć ofiarę Bogu na intencję Izraela, aby był z Izraelem, błogosła-

wił mu i dał zwycięstwo, według obietnicy przymerza.

Król Saul czekał przez sześć dni, przez ten czas widział jak jego wojsko rozsypywało się będąc w wielkiej obawie z braku odpowiedniego uzbrojenia. Izraelici nie mieli prawie żadnej broni; narzędzia rolnicze używali za broń wojenną. Widocznie Filistyni przedtem odebrali wszelką broń i nie dozwolili Cynejczykom, którzy byli zdolnymi kowalami, aby pomagali Izraelitom robić miecze i oszczepy. Gdy siódmy dzień nadszedł, Saul, znużony oczekiwaniem na Samuela, wziął się sam do sprawowania ofiar, co było przeciwne Boskiemu postanowieniu. Tedy Samuel nadszedł i wykazał Saulowi jego błąd zaznaczając, że Bóg lepiej oceniłby jego posłuszeństwo niżeli ofiarę. Samuel również wykazał Saulowi, że składanie ofiary przez niego w tych okolicznościach było przestępstwem i że z przyczyny tegoż nieposłuszeństwa, jego królestwo nie ostoi się, jednakowoż przyobieczał, że dla dobra Izraela i dla wypełnienia Swego zamysłu, Bóg da mu zwycięstwo w bitwie, którą mieli stoczyć. Saul nie miał poszanowania dla Boskich rozporządzeń, brał się do sprawowania ofiar, co jemu nie było polecane, ta rzecz należała do kogo innego. Boski cel nie był przez to powstrzymany, ale Saul swoim postępkami zaszkodził sobie, gdy zlekceważył Boskie rozporządzenie.

Lekcja Dla Duchowego Izraela

Jaką naukę moglibyśmy z tego wyciągnąć? Gdy pomyślimy, że Saul mógłby przedstawiać tych, którzy zostali obdarzeni łaską Bożą i powołani do wpółdziedzictwa z Chrystusem w Jego królestwie i byli pomazani duchem świętym to w jego początkowych zwycięstwach możemy się dopatrzeć obrazu naszych dobrych początków, gdy ufaliśmy Bogu niezachwianie gotowi postępować jedynie według woli Bożej z zupełnym zaufaniem na Boskie kierownictwo we wszystkich naszych sprawach. Jak Saul powinien był stale czynić postęp, wzrastając w wierze, w cierpliwości i posłuszeństwie, tak

nasze początkowe doświadczenia, jako sług Bożych, powinny pomnażać w nas cierpliwość, wytrwałość, wiarę, ufność i bezwarunkowe posłuszeństwo. Saul postępował niewłaściwie, podobnie postępuje wielu z tych, którzy byli pomazani na współdziedziców z Panem w Jego królestwie. Zamiast coraz więcej polegać na Bogu, łaski otrzymywane z Jego rąk czynią ich więcej niedbałymi, w rozeznawaniu i czynieniu woli Bożej. Chociaż w dalszym ciągu mają poważanie dla Boga, wiedzą, że bez Niego nie mogliby nic uczynić, lecz nie są dość pilnymi aby dowiadywać się co Bóg od nich wymaga. Niekiedy podejmują się czynić to, co do innych należy, wtrącają się w sprawy innych ludzi, podobnie jak Saul zgrzeszył sprawowaniem rzeczy, które należały do proroka Samuela.

Należy pamiętać, że z punktu Boskiego zapatrywania, posłuszeństwo jest jedną z najważniejszych zalet charakteru. Jesteśmy obecnie w szkole Chrystusowej, przysposobiani do wielkiego dzieła w przyszłości. Aby otrzymać te zaszczyty i przywileje w przyszłości, musimy się starać wykorzystać wszelkie sposobności i być posłusznymi rozkazaniom Bożym w teraźniejszym czasie. Pan to dość jasno określił w przypowieści gdy powiedział, że niektórym sługom, było powierzone więcej talentów niż innym, że każdy będzie musiał zdać rachunek czy te talenty, obowiązki i rozkazy, które były mu dane, wypełniał właściwie, oraz że każdy będzie wynagrodzony stosownie do tego, jak używał talenty mu powierzone. Pan położył nacisk na to w słowach: "Kto wierny jest w małym i w wielu wierny jest." — Łuk. 16:10.

Lekcja w tym jest, że w oczach Bożych "Posłuszeństwo jest lepsze aniżeli ofiara." Bóg nie uznaje ani nagradza niedbalstwa. Jeżeli będziemy niedbałymi w czynieniu woli Bożej, to Bóg uzna nas za nieodpowiednich do Jego służby tak w teraźniejszym czasie jak i w przyszłym czasie. Z tego widzimy, że trzeba być posłusznym i wiernym Bogu, starannym w Jego służbie, z uznaniem dla drugich braci i współpracowników w tejże służbie. Mamy być bardzo uważni we wszystkich przedsięwzięciach w sprawach Pańskich. Apostoł napomina: "Patrzajcie abyście ostrożnie chodzili — Efezów 5:15.

Tak jak żeglarz steruje okrętem według map, które wykazują pewne niewidoczne skały lub mieliznę, a niekiedy kieruje się według

gwiazd, podobnie chrześcijanin jest zaopatrzony w instrukcje, które wskazują mu drogę, oraz rzeczy, które Bogu nie podobałyby się a jemu samemu mogłyby zaszkodzić. Te instrukcje zawierają się w Biblii. Kto chce być w jedności z Bogiem, musi nie tylko ucho nakłonić do Jego wskazówek, lecz musi też uważać na pewne ukryte niebezpieczeństwa, tamujące jego drogę. Każdy z nas jest na próbie. Wiek Ewangelii jest naszym sądnym dniem, czyli dniem próby. Bóg sam doświadcza dróg naszych. Nie wystarczy być gorliwym; Bóg nie uzna gorliwości jeżeli nie będzie wypływać z miłości i według Jego wskazówek. Gorliwość lekceważa Boskie wskazówki, nie otrzyma uznania od Boga i prowadzi do rozbicia.

Apostoł Paweł podaje pewne myśli względem tego, mówiąc, że każdy członek w ciele Chrystusowym jest potrzebny; żaden nie może być odrzucony albo usunięty, lub powstrzymany od udziału w ogólnej pracy budowania ciała Chrystusowego w najświętszej wierze. Ilustrując to Apostoł mówi: "Nie może tedy rzec oko ręce: nie potrzebuje ciebie, albo głowa nogom: Nie potrzebuje was." (1 Kor. 12:12-26.) Każdy członek ma sprawować swoją czynność, według woli Głowy. Tej woli mamy dopatrzeć się we wszystkich sprawach naszego życia. Nie mamy rozumieć, że sprawy Pańskie są zupełnie zależne od nas. Nie popełniamy takiej pomyłki jak Oza uczynił widząc, że arka nachyliła się, przytrzymał ją i spotkała go śmierć za nieposłuszeństwo. Nie do niego należało podtrzymywanie arki. Bóg miał pieczę nad arką i kapłani wyłącznie mogli się jej dotykać. Bądźmy tedy gorliwi nie tylko w służbie Pańskiej ale i w dowiadywaniu się w jaki sposób Bóg chce abyśmy mu służyli. Bądźmy pewni, że jakakolwiek służba wykonana w sposób jaki Bóg nie polecił nie będzie przyjęta i nie otrzyma Jego błogosławieństwa. Taką służbą sprowadzilibyśmy na siebie Boską niełaskę. "Posłuszeństwo jest lepsze niżeli ofiara."

Wytracenie Amalekitów

Widocznie dość długi czas upłynął od pierwszego przestępstwa Saulowego do czasu, o którym niniejsza lekcja traktuje, czyli do drugiego doświadczenia Saula. W międzyczasie naród Izraelski wzrósł w potęgę. Nadszedł czas na dokonanie rzeczy, które Bóg już dawno przepowiedział, a mianowicie że Amalekici mieli być zupełnie wytraceni. Amalekici pochodzili z ro-

dziny Ezawa, byli spokrewnieni z Izraelitami i Arabami naszych czasów. Amalekici podobnie jak Arabi byli jeźdźcami; był to pewien rodzaj rabusiów, którzy bogacili się grabieżą swoich sąsiadów. Sami nie byli dość silni aby szkodzić Izraelitom, sprzymierzali się z innymi nieprzyjaciółmi Izraela, wprost lub pośrednio biorąc udział w wojnie, a po bitwie brali się do łupiestwa. Gdy Izraelici podróżowali po puszczy do ziemi Chanaanjskiej, Amalekici napadali na nich. Wtedy Bóg kazał zapisać do ksiąg, że Amalekici to będą zupełnie wytraceni. (2 Moj. 17:8-16). Pamiętamy też, że Amalekici również sprzeciwiali się Izraelitom, gdy ci zdobywali ziemię Chanaanjską. Bóg zapowiedział przez Mojżesza, że Amalek ma być doszczętnie wytracony. — 5 Moj. 25:17-19.

Wykonanie tego rozkazu było odkładane prawdopodobnie z dwóch przyczyn. Po pierwsze, Izraelici nie mieli kawalerii, dlatego trudno byłoby im pokonać napastników, którzy z wielką szybkością napadali i z podobną szybkością uchodzili. Po drugie, możliwym jest, że Bóg dozwolił aby Amalekici byli jako różga, którą Bóg ćwiczył Izraela. Ostatecznie Bóg, przez proroka Samuela, wydał rozkaz królowi Saulowi, aby zupełnie wytracił Amalekitów, wszystkich mężczyzn, niewiasty i dzieci, a nawet i wszystko ich bydło. Izraelici mieli tak postąpić, aby być mieczem Pańskim, wykonującym sąd Boży nad Amalekitami, a także aby nikt nie mógł powiedzieć, że Izraelici stali się napastnikami i grabieżcami swoich sąsiadów, aby korzystać z łupu. To miało być na świadectwo nie tylko dla narodów okolicznych, ale i dla Izraela. Z tego wszyscy mieli mieć lekcję. Mieli rozumieć, że ta walka podjęta przeciw ich sąsiadom nie była w celach samolubnych, lub z niskich pobudek. W tym wypadku, Izraelici mieli wykonać karę Bożą. Nie mamy rozumieć, że Bóg w teraźniejszym czasie daje podobne rozkazy pewnemu narodowi aby wygładził inny naród. Przeciwnie, należy pamiętać, że Izraelici byli narodem figuralnym, służyli jako typ; Bóg użył ich doświadczenia i historię jako ilustrację Swych zasad; użył Izraela jako Swój miecz, Swoje pióro i narzędzie mówcze.

Nie Poszli Na Wieczne Potępienie

Niedowiarkowie mówią, że to, co żydzi uczynili z Amalekitami, jest obrazem wielkiego okrucieństwa, zupełnie przeciwne sprawiedliwości. Niektórzy szczerzy i gorliwi potknęli

się przez niewłaściwe tłumaczenie zasad tu objętych. Wielu jest gotowych powiedzieć: Dlaczego Bóg posłał Saula i Izraelitów aby pozbawili ich życia i możliwości nawrócenia się i uniknięcia wiecznych męk?

Odpowiadamy, że Amalekici nie poszli na wieczne męki. Bóg nie wymierzył takiej kary za ich grzech, ani za jakikolwiek grzech. Według nauki Pisma Świętego "Karą za grzech jest śmierć." (Rzym. 6:23.) Śmierć była karą, którą Bóg rozkazał Izraelowi wymierzyć Amalekitom. Ich wygładzenie było według tego jak w czasach obecnych sądy wydają rozkaz stracenia morderców, z tą różnicą, że w wypadku Amalekitów Bóg sam był sędzią, bo wydał decyzję i nałożył karę.

Izraelici nie głosili Ewangelii, bo Ewangelia nie mogła być głoszoną aż Chrystus przyszedł i zapłacił Okup za grzech Adama. Na podstawie dzieła dokonanego przez Chrystusa; "Bóg oznajmuje wszystkim ludziom aby pokutowali, przeto iż postanowił dzień, w który będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości." (Dz. Ap. 17:30, 31) Bóg nie pozbawił Amalekitów możliwości nawrócenia się, lecz naonczas im sposobność ku temu jeszcze nie nadeszła. Tak jak cały rodzaj ludzki, on byli skazani na śmierć, z powodu grzechu Adama. Dla sprawiedliwości nie było różnicy jak oni umarli, przez klęskę, zarazę, czy śmierć zwykłą, czy od miecza. Fakt, że śmierć Amalekitów była karą Bożą, mógł być lepiej okazany gdy Amalekici byli wytraceni z Boskiego rozporządzenia, aniżeli gdyby umarli w jaki inny sposób. Dla Izraela cielesnego, jak i dla duchowego, miało to być korzystną lekcją. Bóg z miłości Swojej zgotował Okup przez Jezusa za wszystkich włączając w to i Amalekitów, którzy tam byli wytraceni. W słusznym czasie będzie im oznajmione, że Chrystus umarł za ich grzechy i w tysiącletnim sądnym dniu dla świata, będą mieli sposobność przyjść do zupełnej społeczności z Bogiem i otrzymać żywot wieczny.

Druga Próba Króla Saula

To, że Saul już dość długi czas królował nad Izraelem i że wykorzystał odpowiednio ten czas na zorganizowanie swego królestwa, świadczy fakt, że gdy Bóg przez Proroka rozkazał mu wytracić Amalekitów, Saul zebrał dwustu tysięczną armię pieszych i dziesięć tysięcy z Judy. Armia ta była tak rozlokowana aby nikt z Amalekitów nie mógł uciec. W mię-

dzyczasie zawiadomiono Cynejczyków, którzy mieszkali między Amalekitami, aby się odłączyli od nich, ażeby w walce razem z Amalekitami nie zginęli. Cynejczykom oznajmiono, że to ostrzeżenie jest im dane dlatego, że okazali miłosierdzie nad Izraelem gdy wyszli z Egiptu; Amalekici mają być wytrąceni według rozporządzenia Bożego za to, że się sprzeciwiali Izraelowi.

Amalekici zostali doszczętnie wytraceni oprócz króla Agaga, którego Saul zachował jako pamiątkę zwycięstwa. Bydło Izraelici także wytracili, lecz co najlepsze ze stada zachowali, co też było przeciw Boskiemu rozkazaniu.

Gdy prorok Samuel przyszedł, Saul pozdrowił go jako Boskiego przedstawiciela i zaznaczył, że wykonał wszystko według Boskiego rozkazu. Samuel tedy zapytał: "A to co za wrzask trzód w uszach moich, i co za ryk wołów, który ja słyszę?" Saul wymawiał się, że to lud pobrał co najlepsze aby to ofiarować Bogu na ofiarę. Tedy Samuel dał Saulowi naganę i wykazał mu, że przestąpił rozkazanie Boże dlatego, że nie wytracił wszystkiego. Saul zaprotestował twierdząc, że ludzie pożądali. Możemy wnosić, że w rzeczywistości byli tacy pomiędzy Izraelitami, było wielu takich, którzy sprzeciwiali się zniszczeniu tylu dobrych rzeczy. Ludzie zawsze byli i dotąd są pożądlivi i łakomi na rzeczy wartościowe. Gdyby Saul był posłuszny i postąpił według rozkazania Bożego, to zapewne popadłby w niełaskę u ludzi, lecz utrzymałby uznanie od Boga. Za to, że nie postąpił według rozkazania Bożego, prorok Samuel dał mu naganę, mówiąc: "Iżali się tak kocha Pan w całopaleniach i ofiarach, jako gdy kto słucha głosu Pańskiego? Oto posłuszeństwo lepsze jest niżeli ofiara, a słuchać lepiej jest niż ofiarować tłustość baranów."

Próba Królewskiego Kapłaństwa

Obaczmy, czy czasem Królewskie Kapłaństwo nie przechodzi doświadczeń podobnych do Saulowych. Zdarza się dość często, że na tę klasę przychodzą doświadczenia, gdy już dość długo jest w szkole Chrystusowej. Przemawiając do nich Apostoł mówi: "Albowiem mając być nauczycielami względem czasu, zasię potrzebujecie aby was uczono, które są pierwsze początki mów Bożych." (Doktryny, nauki Chrystusowe. Żyd. 5:12.) Niekiedy dziwimy się drugim a nawet i sobie, że tak mało zwyciężamy, że tak powolny postęp czynimy w budowa-

niu charakteru i poważaniu głównych zasad, które powinny rząd prowadzić między tymi, którzy są pomazani przez Boga i przysposobiani do zajęcia miejsca na tronie. Saulowe próby i kłopoty mogą reprezentować niektóre nasze trudności.

1) Duch samolubny pożąda niektórych rzeczy, jakie Bóg potępił; chce zachować je aby zadowolić samolubne cielesne pragnienia.

Obawa przed człowiekiem. Jak Saul obawiał się aby ludzie nie myśleli o nim i nie zarzucali mu nierozsądku i aby nie ściągnął na siebie szemrania ludu, że był zbyt skąpym i marnotrawnym. Podobnie lud Boży przechodzi pokusy, aby niezupełnie stosować się do Słowa Bożego, ale mieć wzgląd na uczucia ludzi. Jest to bojaźń człowieka, czyli duch tego świata, który jest dla ludu Bożego sidłem. (Przyp. 29:25.) O takich Pan mówi: "Jakoż wy możecie wierzyć, chwałę jedni od drugich przyjmując, ponieważ chwały, która jest od samego Boga, nie szukacie?" — Jan 5:44.

3) Saula trzecia słabość była w tym, iż nie poważał dostatecznie Słowa Bożego. Ta słabość szczególnie trzyma się niemal wszystkich naśladowców Pańskich przechylających się do błędu doktrynalnego, lub względem postępowania. Staliśmy się uczestnikami wielkich błogosławieństw, jakie nasze pomazanie w sobie zawiera, pilnujmy tedy samych siebie, abyśmy nie minęli się z urzeczywistnieniem tego chwalebego królestwa. Starajmy się wyzbyć skłonności do grzechu w jakiegokolwiek formie; oceniamy łaskę Bożą do takiego stopnia, aby pragnienie przyjaźni ludzkiej nie miało u nas żadnego znaczenia lub wpływu, chyba tylko gdy ta przyjaźń byłaby w zupełnej zgodzie z Boskim porządkiem. Zwracajmy baczną uwagę na Słowo Boże aby się upewnić, że ta przyjaźń jest właściwa.

Pamiętajmy na słowa Apostoła, które brzmią: "Albowiem nie mamy boju przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko księstwu, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko dzierzawcom świta ciemności wieku tego, przeciwko duchowym złościom, które są wysoko." (Efez. 6:12.) Pamiętajmy, iż te złe duchy mają moc, do pewnego stopnia, wzbudzać w nas niewłaściwe uczucia; że w proporcji na ile oddajemy się myślom samolubnym, grzesznym lub nieuczciwym, w takiej proporcji ci niewidzialni przeciwnicy mają moc nad nami. Pamiętajmy, że dokąd na-

sze serca są wierne Bogu i Jego Słowu, dokąd powodujemy się duchem prawdy i miłości, jesteśmy pod ochroną Najwyższego, tak że do nas mogą być zastosowane słowa: "On złośnik nie dotyka się go" — 1 Jan 5:18.

Próba Doskonałej Miłości

Pismo Święte jasno wskazuje nam, że wielkie próby przyjdą na Kościół w następnych kilku latach. Te próby zadecydują o wielu tak jak próby Saula zadecydowały o nim, czy nadal miała być okazywana łaska Boża z jej przywilejami i sposobnościami królestwa. Do wiernych naśladowców Pan mówi: "Nie bój się o Maluczkie Stadko, albowiem się upodobało Ojcu waszemu dać wam królestwo." (Łuk. 12:32.) Inni otrzymują odpowiedź jak Saul: Posłuszeństwo jest lepsze niżeli ofiara," jesteś odrzuconym! Przez Jana objawiciela Pan mówi w jaki sposób Kościół z okresu Filadelfskiego miał być zachowany od "godziny pokuszenia, która miała przyjść na wszystkie światy, aby doświadczyła mieszkających na ziemi." (Obj. 3:20.) Próby miały przyjść na Kościół okresu Laodyceńskiego, w czasie obecności Syna Człowieczego, kiedy Pan stoi u drzwi i kołacze. (Obj. 3:20.) Gdy te doświadczenia przyjdą, stanie się jak jest powiedziane: Padnie po boku tysiąc a dziesięć tysięcy po prawej stronie członków prawdziwego Kościoła, którego Głową jest Jezus (Ps. 91:8.) Apostoł Piotr, figuralnym językiem opisuje, że: "Niebiosa gorejące rozpuszczą się i żywioły pałające stopnieją" (2 Piotra 3:12), symbolicznie przedstawiając wpływy kościelnictwa obecnych czasów. Apostoł Paweł mówi że: "Każdego roboty jaka jest, ogień doświadczy." (1 Kor. 3:13) Apostoł zapewnia, że złoto, srebro i drogie kamienie Boskiego charakteru i nauk wytrzymają próbę ognistą. Nikt z ludu Bożego nie może lekceważyć takiej próby, szczególnie ci, którzy wierzą tak jak my, że już znajdujemy się w okresie tej próby i że następne kilka lat będą czasem szczególnych doświadczeń.

Jeżeli miłość doskonała, miłość do Boga, do braci a nawet nieprzyjaciół jest tą główną zaletą, którą Bóg doświadcza i uznaje, to niech to zawsze będzie w naszym umyśle w takiej mierze abyśmy nie byli pokonani, lub uwiedzeni przez przeciwnika. On zawsze jest gotów przedstawić ciemność za światłość i odwrotnie, w tej sprawie jak i we wszelkich innych. Naszym oczekiwaniem jest, że wielki konflikt przychodzący na świat, który zakończy się a-

narcią, zburzeniem wszelkiego prawa i porządku, rozpocznie się od Kościoła, od poświęconych i oświeconych prawdą. Czy Bóg nie ostrzegł nas przed czasem, że sąd ma się zacząć od domu Bożego, od nas? (1 Piotra 4:17.) Z konieczności sąd zacznie się od tych, którzy stoją na wyższych stanowiskach w Kościele, pod względem znajomości, sposobności i przywilejów.

Czy jesteśmy przygotowani na takie próby, o których czytamy, że "zwiedziliby, by można, i wybrane?" (Mat. 24:24.) Wierzmy, że te próby będą na punkcie doskonałej miłości. Miłość i samolubstwo są to dwie potęgi, które trzęsą całym światem i każdą jednostką. Jak już zauważyliśmy, samolubstwo ogarniające świat coraz bardziej, wkrótce doprowadzi do tego co Bóg przez Proroka przepowiedział: "Ja podam tych ludzi, każdego w rękę bliźniego jego, nawet wychodzącemu i wchodzącemu nie będzie pokoju dla nieprzyjaciela." (Zach. 8:10; 11:6.) Czy takich samych warunków mamy się spodziewać w Kościele że jeden wystąpi przeciw drugiemu, język jednych braci przeciw wszystkim innym w Panu? Czy będzie dozwolone, bay złość, nieprzyjaźń, nienawiść gniewy, spory i zazdrość owładnęły Kościołem Chrystusowym? Czy takie rzeczy mogłyby się stać i mieć wpływ na tych, którzy poznali prawdę? Tego mamy się spodziewać, jest naszym zdaniem.

Słowa naszego Pana: "I wyda brat brata na śmierć" (Mat. 10:21), mamy zwyczaj stosować tylko do czasów, gdy Pan był na ziemi i do średniowiecza, a wcale nie myślimy, aby takie rzeczy mogły zdarzyć się przy końcu tego wieku

Wydanie na śmierć, krzyżowanie, obdzieranie ze skóry lub palenie na stosie może być literalne lecz wierzmy, że podobnych rzeczy można się spodziewać, tak dalece jak obecna cywilizacja zezwoliłaby na to. Widocznie doświadczenia przepowiedziane: "I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia Mego" (Mat. 24:9), nie są wystarczające, musimy być doświadczeni nienawiścią, złością, obmowami i złymi domysłami ze strony tych, z którymi razem maczaliśmy w misie — od tych, z którymi razem spożywaliśmy ze stołu Pańskiego duchowy pokarm, który Bog zostawił hojnie w teraźniejszym czasie. Gdy te rzeczy będą się działy to możemy dopatrywać się, że są to ostatnie dni dla kościoła, czyli ciała Chrystusowego; do-

świadczenia podobne do tych, jakie Mistrz przechodził w Gietsamane, z których najboleśniejszym zapewne był pocałunek Judasza.

“Cóż Mamy Czynić, Bracia?”

Gdy słuchacze Apostołów podczas Zielonych Świąt zrozumieli co zaszło, że oni i ich przywódcy ukrzyżowali Księcia Żywota, — niektórzy z nich w rzeczywistości, a inni dla tego, że nie protestowali—ci co byli we właściwym stanie umysłu, zostali poruszeni do głębi i wołali: “Cóż mamy czynić, mężowie bracia?” (Dz. Ap. 2:37.) Apostół zapewnił ich, że ten grzech będzie im darowany dlatego, że czynili to z nieświadomości. Podobnie i z nami. Jeżeli kto zauważy, że przez podstęp, lub pod wpływem onego przeciwnika, był nakłoniony do wyrządzenia jakiegokolwiek krzywdy bratu, powinien być tym głęboko przejęty i natychmiast powinien udać się do Pana i prosić o przebaczenie, a także prosić o to tych, którym zło było wyrządzone; a tym sposobem porażka ze strony przeciwnika obróci się nam w zwycięstwo.

Niezawodnie taka burza nadchodzi. Kwestią nie będzie: kto upadnie, ale jak Prorok mówi: “kto się ostoi.” (Mal. 3:2.) Tysiąc upadnie na jednego, który się ostoi. Wybrani nie będą zwiedzeni, ale pytanie zachodzi, czy jesteśmy z klasy wybranych? Naszą odpowiedzią musi być, że Pan to zadecyduje na podstawie tego jakimi okazemy się w tej próbie. Na razie nie możemy przewidzieć jakie powody będą do tego niebraterskiego postępowania i do utraty bratniej miłości. Jeżeli posłuchamy przeciwnika to on zrzędzi, że uznamy za właściwe odstąpić od ustalonych zasad chrześcijańskich, uwiedził nas tak, że będziemy się czuć usprawiedliwionymi w przekraczaniu różnych wskazówek danych nam od Boga. Wszystkim nam będzie potrzebna wierność i miłość dla Boga i braci. aby uzdolnić nas do odpowiedniego znoszenia prób w tej godzinie pokuszenia. Czujemy się w obowiązku przypomnieć naśladowcom Pańskim to,

co jest szerzej opisane w dziewiątym rozdziale szóstego tomu, a mianowicie: w taki sposób Nowe Stworzenie ma załatwiać sprawy, gdy się czuje, że brat zgrzeszył przeciw niemu, jak to jest określone przez naszego Pana. (Mat. 10:15-17.)

Możemy być pewni, że przeciwnik użyje wszelkich sposobów, aby nas zwieść z właściwej drogi, od tego jak wyraźnie określonego prawa miłości. Przedstawi rzeczy w taki sposób, że będziemy przekonani, że w trudnościach w jakich się znajdujemy, miłość nie może być zastosowana. Niech nasza odpowiedź na wszystkie takie sugestie będzie: “Idź precz szatanie.” Piszemy to bez ogródek, bo dochodzą nas wieści z różnych stron że powstają nieporozumienia i objawia się brak miłości i niebraterski duch przesadnej krytyki, duch wprost przeciwny złotej regule i poleceniom Pańskim, aby iść do brata osobiście i starać się pozyskać brata, a nie kąsać go i wyłączać, Przeciwnie, powinniśmy być gotowi nawet umrzeć za brata. “I myśmy powinni kłaść duszę za braci.” — 1 Jana 3:16.

Pamiętajmy także, iż zanik miłości i duch przesadnej krytyki nie powstają momentalnie, to przychodzi stopniowo. Dlatego każdy z ludu Bożego powinien doświadczać swoje serce każdego dnia, czy tam nie znajduje się złość przeciw komukolwiek, czy to ku świętym czy grzesznikom. Taki stan Pan nazwał kwasem, którego wpływ jest pokalający. “Trochę kwasu wszystko zaczynienie zakwasza.” (1 Kor. 5:6) Trochę zazdrości, trochę złości, nienawiści lub zwady może serce zupełnie zakwaszyć, i w krótkim czasie słodycz naszej nowej natury, czyli ducha miłości, może obrócić w kwas gorzkości. Ponadto kwas ten nie pozostaje w jednym tylko członku, ale udziela się innym i w taki sposób wiele się pokala. “Małe i na pozór niewinne są złego początki, lecz koniec potworny i bardzo żałośny.”

T. W. 4206. — 1908.

OSZUKIWANIE BOGA

DOKOŃCZENIE Nr. 3

Widocznie oni nie należeli do klasy pszenicy”, nigdy nie otrzymali Ducha Świętego, ale oszukać innych, przeto ich postępek nie dotyczył próby ich życia wiecznego, lecz tylko doczesnego. Oni zostali użyci do zilustrowania za-

sady i służyli za przykład dla nauki kościoła. Otrzymali oni zupełną karę za ich oszustwo przez utratę doczesnego życia. Co do przyszłości, nasz Pan Jezus kupił prawo do życia dla całego rodzaju ludzkiego i we właściwym czasie sposobność ta będzie dana Ananiaszowi, Sa-

firze i całemu światu, aby była przyjęta lub odrzucona, pod warunkami jasnego wyrozumienia i posłuszeństwa. Ananiasz i Safira, są spadkobiercami tych błogosławieństw, jakie spłyną na cały świat gdy z Ducha Świętego spłodzony Kościół będzie uwielbiony i rozpocznie pracę błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi.

Szczegóły naszej lekcji nie potrzebują dalszego rozbierania w detalach. Wystarczy zaznaczyć fakt, że widocznie Apostoł Piotr posiadał dar rozeznania (duchów (Kor. 12:10), i że Bóg pogłębił tę jego znajomość, jaka mu była dana na dowód jego apostołstwa. Posuniemy się następnie do zastanowienia się nad niektórymi lekcjami owego wydarzenia w przeszłości, z których obecnie poświęceni Pańscy mogą korzystać. Lekcja dla nas jest ta, iż Bóg pragnie "prawdy wewnętrznej" — ze serca — a ktokolwiek nie posiada tej cechy — szczerości, otwartości i prawdomówności — nie może się podobać Bogu, wskutek czego nie może mieć udziału w chwale, jaka wkrótce będzie dana całej klasie powołanej podczas Wieku Ewangelii.

Gdy przypatrujemy się sobie, przychodzimy do wniosku jak niedoskonałe są wszystkie członki upadłego rodzaju ludzkiego. (Ps. 51:6) Gdy zastanawiamy się nad doskonałością Bożą, możemy wyobrazić sobie, że jest tylko jeden przymiot, który może być posiadany przez upadłe ludzkie stworzenie, któryby zasługiwał na Boskie uznanie, z punktu widzenia zasługi Chrystusowego pojednania. Tym przymiotem jest szczerość. Prawdziwy chrześcijanin musi szczerze wyznać, że posiada niedoskonałości i niedomagania. On musi w szczerości uznać, że jego zupełna doskonałość zależy jedynie od Boga przez Chrystusa, a nie pochodzi od samego siebie. On musi szczerze starać się biedzić do mety, wystawionej przed nim w Ewangelii. On musi szczerze wyznać, że może wykonywać tych rzeczy któreby chciał czynić. Musi on otwarcie i zupełnie przyjąć sprawiedliwość Bożą w Chrystusie Jezusie, jako przykrycie swoich niedoskonałości. Jesteśmy skłonni wierzyć, że największym grzechem w kościele — nawet pomiędzy poświęconymi — jest to grzech obłudy — grzech najbardziej karany przez Boga, jak to dokładnie zilustrowanym było w sprawie Ananiasza i Safiry.

Nie jest naszym zamiarem przesadzać tej sprawy, w gorszym świetle niż rzeczywistość ona jest, lecz z naszego punktu widzenia, no-

minalny kościół jest przepełniony tego rodzaju hipokrytami — którzy do pewnego stopnia sami siebie zwodzą. Ci są kłakolem, czyli imitacją pszenicy.

Czy wszyscy nie mianują się być chrześcijanami? czy nie wyznają, że postępują śladami Jezusa?, i czy nie noszą Jego imię, albo nie są Jego rzekomo kościołem, Jego ciałem oraz czy nie noszą krzyże i nie idą za Nim? — A jednak tak bardzo mało z tej nominalnej rzeszy ma zamiar być rzeczywistymi naśladowcami Pana Jezusa Chrystusa. Według tej ilustracji oni wmawiają w innych, że sprzedali wszystkie ziemskie posiadłości i że ofiarowali wszystko jako dar i przyjemną ofiarę Panu, jednakowoż w rzeczywistości nie mieli nawet na jeden moment zamiaru uczynić coś podobnego względem Pańskiej sprawy, zatrzymując dla siebie proporcjonalnie dużo więcej niż zatrzymali dla siebie Ananiasz i Safira.

My nie jesteśmy zdolni sądzić serc ani też zamierzamy to czynić. My nie możemy nawet dopatrzeć się różnicy pomiędzy ziarnami "pszenicy", a "kłakolem" lecz ich własne usta sądzą tych, którzy mienią się być "pszenicą". Niektórzy z nominalnych chrześcijan, na wysokich stanowiskach w kościele, jako kaznodzieje Ewangelii, powiadają otwarcie nie tylko przez swe uczynki, ale nieraz i słowami, że bezczelnie okłamują swych zwolenników pod pretekstem swych interesów na dochód i korzyść służby Bożej, podczas gdy niektórzy jawnie głoszą, że nie wierzą w te rzeczy, którym ślubowali, że mieli je kazać. Tym sposobem okazują się być obłudnymi względem ludzi i siebie co się tyczy prawd Bożych. Prawdziwie jest to poważny i straszny stan. Kościół w obecnym czasie, zamiast być uwolniony od tych obłudników, to ma ich na najwyższych stanowiskach zaufania i honoru — jako przedstawiciele Pana, którzy mienią się być Jego narzędziami mówczymi.

Jak za dni Apostołów, tak i teraz, jest to osobista sprawa. Każda jednostka z ludu Pana musi przed samym Panem odpowiadać za obraną przez siebie drogę. Przeto należy wszystkim szukającym uznania Boskiego pilnie baczyć, aby nie dać się opanować wpływowi obłudy, lecz aby trzymać swe serca czyste i otwarte przed Panem. Mają baczyć na to, że poświęciwszy się dla Boga i Jego służby, nie mają nic zatrzymywać dla siebie, ale uważać, że ich czas, wpływ, mienie, i życie w zupełności należą do Pana, więc mają używać te rzeczy

jakoby były Jego, i jak On życzyłby sobie aby ich używali — jako Jego wierni szafarze. Kto jest szczery względem samego siebie będzie szczerym względem Boga i będzie szczerym względem swych bliźnich. Shakespeare wyraża się:

“Gdy będziesz szczerym względem siebie, to bezwątpienia, jak następuje noc po dniu nie będziesz fałszywym dla nikogo.”

Nasz przewodni tekst gruntownie uczy tej lekcji i nie potrzebuje dalszego wyjaśnienia. Jednakowoż powinniśmy ostrzedz niektórych przed mylnym pojęciem co do prawdomówności. Niektórzy z całą swą sumiennością mniemają, że są obowiązani odpowiadać na każde pytanie im zadane, powiadając wszystko co tylko wiedzą o jakimkolwiek przedmiocie. Jest to mylne pojęcie. Nie jesteśmy obowiązani przez żadne prawo sprawiedliwe wypowiadać się o wszystkim co tylko wiemy we wszystkich sprawach. Niektórzy ludzie zadawają pytanie bez

żadnego uprawnienia o rzeczach, które bynajmniej nie tyczą się ich interesowi. Tacy ludzie nie powinni być zachęcani do zadowolenia ich ciekawości. Naturalnie nie mamy się do nich odnosić szarstko, słowami: “Jesteś pan wścibski, pytania pana są zuchwałe i nie potrzebują na nie odpowiadać”, przeciwnie; łagodna odpowiedź okaże się najlepszą — odpowiedź z której się tyle dowiedzą, ile zechcemy im powiedzieć, dając do zrozumienia, że dla niewymienionych powodów, nie chcemy im objaśnić znanych nam faktów. Wyjątkiem tej reguły byłoby w wypadku, gdzie przez zatrzymanie informacji pytający mógłby ponieść szkodę. Miłość bliźniego bez pytania powinna powodować nas w udzielaniu wszelkich informacji względem sprawy, o której mamy aktualną wiadomość; w takich okolicznościach, gdzie zatrzymanie informacji mogłoby pytającemu przynieść szkodę, obowiązkiem naszym w takim wypadku byłoby, w zupełności wyjawiać fakty prawdy.

W. T. — 2943.

“TAĆ JEST DROGA”

Przedruk — Brzask — styczeń 1941

“I uszy twoje usłyszą słowo z tyłu do ciebie mówiącego: Tać jest droga, chodźcie po niej, lub byście się w prawo albo w lewo udali.” K Izajasz 30.21.

JAK często wśród życia kłopoty i doświadczenia obciążały wiele serc, które zapotrzebowały rozumnej dorady i kierownictwa. Poszukiwana dorada jednak nie zawsze jest rozumną; czasami trafia się na doradę ludzi bezbożnych lub grzesznych, a czasami może być niedojrzała i nieoświadczonej, wskutek czego może doprowadzić w jedno z nieszczęsnych położań — zamieszania i ciemności. Taka droga jest całego świata, albowiem nie jest w mocy człowieka, aby mógł kierować swymi własnymi krokami. (Jeremiasz 10:23) Ale nie jest taka droga dziecka Bożego, ponieważ ono nauczyło się gdzie ma szukać dorady właściwej, znajduje zawsze doradę mądrości w swej potrzebie.

Jest godnym uwagi jak Prorok określa to zdanie, gdy mówi: “słowo z tyłu do ciebie mówiącego.” Nie mówi, że to słowo jest przed tobą, jakiej nowej teologii — o Ewolucji, o Spirytyzmie, albo tak zwanej Christian Science, lub też jakiej innej filozofii ludzkiej, ale wskazuje tę starą wieść, w której zawierają się wszelkie błogosławione doktryny w Chrystusie,

naszym Odkupicielem i Panu, naszym Nauczycielem, naszym Wzorze i Wodzu. Jest to słowo Pańskie wypowiedziane przez Jego natchnionych apostołów i proroków od dwóch do czterech tysięcy lat temu. Jest to słowo boskiego natchnienia, do którego prorok zwraca uwagę dla wszystkich tych, którzy pragną rozumnej dorady i w tym słowie słyszymy głos Boży: “Tać jest droga chodźcie po niej.” Gdybyśmy przyszli do rozstajnej drogi — do pewnego kryzysu doświadczenia, a wtedy nie wiedzieli gdzie się zwrócić, czy to w prawo, czy w lewo, powinniśmy natychmaist zatrzymać się i słuchać za głosem, lub innymi słowy powinniśmy udać się bezwzględnie do Słowa Pańskiego i przez rozważanie przykazań i przepisów, oraz ilustracji odnoszących się do punktu, w jakim jesteśmy zakłopotani, starając się usilnie nauczania woli Pańskiej, prosząc również o kierownictwo jego ducha i starać się o zrównoważenie myśli w stan miłości, posłuszeństwa i zaufania “Tać jest droga chodźcie po niej” będzie taką odpowiedzią dla każdego takiego serca.

Te słowa Proroka były wypowiedziane bezpośrednio do cielesnego Izraela, wszakże zastosowanie ich do duchowego Izraela nie jest mniej znaczące. Stosowanie tych słów do Izraela, przepowiada przywrócenia im boskiej

laski, gdy długi okres ich kary i ślepoty się zakończy. Wtedy, pod panowaniem Tysiącletnim Chrystusa, oczy ślepych będą otworzone i uszy głuchych usłyszą, a głos całego natchnionego Słowa będzie im wyraźnie zrozumiany, poprowadzi we właściwych kierunkach Pańskich, albowiem księgi (zakon, prorocstwa i pisma Nowego Testamentu) będą otworzone, wtedy będą sądzeni według uczynków nauki ich. — Obj. 20:12.

Droga wtedy dla cielesnego Izraela i całego świata będzie gościńcem świątobliwości, a odkupieni Pańscy "pójdą po niej ze śpiewem i wiecznym weselem na głowach ich" (Izajasz 35:10); a koniec tej drogi będzie życie wieczne, zupełne wybawienie z grzechu i śmierci, oraz zupełne przywrócenie do ludzkiej doskonałości.

Podczas następnego nowego wieku, życie dla Izraela i całego świata będzie zrozumiane jasno, lecz nie jest mniej jasnym teraz dla dzieci Bożych, którzy postępują wiarą a nie widzeniem. Wykazuje to (1) na drogę wiary, a ci co postępują wiarą a nie widzeniem są prawdziwym nasieniem Abrahamowym (Rzymian 4:12-16) do których odnosi się przymierze, oraz należą się im bardzo wielkie i kosztowne obietnice w ich większym się wypełnieniu. (2) Jest to droga zupełnego poświęcenia się Bogu, aż do śmierci, co się odnosi do pogrzebienia ich woli w wolę Bożą — stawienia ciała ich ofiarę żywą. Zgodnie z tymi dwoma zasadami — wiarą i poświęceniem — uczyliśmy się chodzić w nowości żywota, nie według ciała, ale według ducha, nie tak jak inni poganie postępują w próżności umysłu swego, lecz jako niemądrzy, ale (my) jako mądrzy, czas odkupując; bo przez wiarę chodzimy a nie przez widzenie. — Rzym. 6:4; 8:1; Efezów 4:17, 18; 5:15, 16.

Przez wiarę i poświęcenie przyszlśmy do nowości żywota jako duchowi synowie Boży, ale jednak mamy ten skarb w naczyniach ziemskich, a nowe życie jest tylko w stanie zarodkowym. Z konieczności zachodzi potrzeba, aby postępować według pobudek ducha nowej natury, a kontrolować skłonności starej. To co znaczy postępować w nowości żywota, według ducha a nie według ciała. Postępować według ciała, znaczy ulegnąć ziemskim nadziejom, zamiarom i ambicjom, a podczas walki ciała z duchem nie jest możebnym ubiegać się o życie do obydwóch faz. Dla przestrogi jest napisane: "Albowiem jeźlibyście (spłodzeni z ducha) według ciała żyli, pomrzecie; ale jeźlibyście duchem sprawy ciała umartwiali (uśmiercali) żyć będziecie." — Rzymian 8:13.

Podczas słowa Pańskiego wskazuje nam ogólne zasady względem ścieżki, po której mamy postępować, jest nam dozwolono zapoznać się chociażby z najmniejszymi sprawami życia, równocześnie wywiadywać się o różnych wyroczniach Bożych. Gdy znajdziemy się w stanie, że nie wiemy czy udać się w prawo czy w lewo, znajdujemy wtedy słowo obietnicy: "Spuść na Pana drogę twoją, a ufaj w nim, a on wszystko uczyni." Albo gdy jesteśmy bardzo obciążeni, znajdujemy i wtedy obietnice: "Pójdźcie do mnie wszyscy którzyście spracowani i obciążeni, a ja wam sprawię odpocznienie". W taki sposób to słowo z tyłu przynosi nam ulgę, pokój i spoczynek w pośród naszych życiowych przejść i doświadczeń, jeżeli tylko postępujemy w posłuszeństwie do jego zasad i przepisów," "a którykolwiek według tego sznuru postępować będą pokój na nich przyjdzie i miłosierdzie, i na lud Boży Izraelski." Z — 6, '95.

II Brak Zdrowego Zmysłu Sprowadza Grzech

"Albowiem dał nam Bóg ducha mocy i miłości i zdrowego umysłu." — 2 Tym. 1:7. tł. popr.

To ma większe znaczenie niż "mądrość tego świata." Dlatego Apostoł Paweł napominał Tymoteusza: "Zatrzymaj wzór zdrowych słów, któreś odemnie słyszał, w wierze i miłości, która jest w Chrystusie Jezusie." 2 Tym. 1:13.

Takie napomnienia podaje prawo Złotej Reguły— Mat. rozdz. 5 Chrystus Pan powiedział: "Ktoś z Boga jest. słów Bożych słucha" a Faryzeuszom powiedział "wy nie słuchajcie, z Boga nie jesteście." (Ew. Jana

8:47) Przytoczone wyjątki Pisma Św. ustalają, że słudzy Boga są obowiązani słuchać Słowa Bożego, Tak było w Starym Testamencie, to samo prawo zobowiązuje Nowe Stworzenie, w wieku Ewangelii.

Mimo największych usiłowań sług Starego Testamentu szatan wprowadzał błąd. Wprowadza tak samo w wieku Ewangelii, nawet w pośród poświęconych braci i siostr. Św. Jan apostoł napisał: "Wiemy iż wszelki, który z Boga się narodził (został spłodzony) nie grzeszy, ale zachowuje samego siebie a on złośnik nie dotyka się go." (1 Jana 5:18.) Ale tylko w

tym znaczeniu, że gdyby zgrzeszył jego grzech jest przykryty szatą Chrystusową.

Wszyscy cenimy tę wielką dobroć naszego Orodownika, Chrystusa Pana, że chociaż upadamy, mamy uwolnienie od grzechu, jeżeli pokutujemy i załujemy za nasz upadek.

ODWOŁANIE

Pisarz artykułu "Widok z Wieży" w Straży Nr. 6, list-grudzień 1982 roku przyznaje się do błędu przed zakończeniem strony 83, zdanie błędne: "Taksamo musiał być Logos z naszym Panem przez czterdzieści dni na puszczy." Nie ma sensu i teraz przy jakoby zdrowym zmyśle oświadczają, że musiał napisać to przy zmęczeniu, kiedy szatan dokonał napadu jako lew

ryczący. Przeprasza wszystkich czytelników i prosi usunąć z tego zdania jedno słowo — "Logos".

Druga jakoby niedokładność, strona 88 w tej samej Straży, Nr. 6, 1982. W odpowiedzi na pytanie 1912 roku jest powiedziane: "Którzy nie mogą przyjąć tego objaśnienia mają wolność mieć swoje własne tłumaczenie, lub żadnego, jak im się podoba" Odpowiedział to br. Russell swym krytykom, którzy jak faryzeusze starali się zachaczyć naszego Pana w Jego powiedzeniach. Ale powiodło się im. W tej odpowiedzi błędu nie ma.

Prosimy wszystkich czytelników uważnie czytać artykuły w Straży i jeżeli znajdą niedokładności, prosimy uprzejmie pisać do redakcji Straży. Dziękujemy.

KONWENCJA WSPÓLNA W LENS (Francja)

(Dawniej nazywano: Konwencją Generalną)

MIŁO jest nam donieść czytelnikom Straży, z łaski Ojca Niebieskiego mieliśmy przywilej urządzić w Lens dwudniową Konwencję; doznaliśmy wiele błogosławieństw i radości. Odbyła się 22 i 23 maja b. r. podczas Zielonych Świątek.

Około 150 Braci i Sióstr się zgromadziło, na słuchanie Słowa Bożego i chwalenie naszego Ojca Niebieskiego przez modlitwy i pieśni duchowe. Błogosławieństwo spłynęło obficie na wszystkich uczestników; każdy się czuł błogi i spędził dwa dni w pokoju i w radości.

Była to doroczna francuska Konwencja, lecz też były wykłady w języku polskim, ponieważ we Francji Bracia francuzi i polacy razem się zgromadzają, stąd konieczność tłumaczenia wykładów w jednym lub w drugim języku. Brat tłumacz siedzi w tyle sali i dookoła niego siedzą też wszyscy, którzy nie rozumieją języka w którym wykład mówca głosi.

W pierwszym dniu czterech Braci przemawiało; trzech po francusku i jeden po polsku, na następujące tematy:

- 1— "Misja ostatnich członków Ciała Chrystusowego". Iza. 52:7.
- 2— "Zesłanie Ducha Świętego". Dzieje Apost. 2 roz.
- 3— "Duch skłonny do modlitwy i do przebaczenia". 1 Moj. 18:23; 4 Moj. 12:8-15.
- 4— "Przebaczenie". Łukasz 18:10-14.

W drugim dniu tej uczty duchowej, też czterech Braci przemawiało. Trzech po francusku, a jeden po polsku. Podajemy tytuły ich tematów i teksty, za podstawę.

1— Modlitwa Pańska". Mat. 6:19-13.

2— "Czterdzieści dni pełne tajemnicy". Łukasz 24 rozdział.

3— "Wszystko Pismo od Boga jest natchnione, i pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości; aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony." 2 Tym. 3:16, 17.

4— "Ofiara przyjemna Bogu". To była główna myśl tego tematu. Tekst podstawowy—Rzym. 12:1 oraz 3 Moj. 22:18-25 i 1 Król 18:21.

Po przerwie obiadowej, w obydwóch dniach, młodzież prześpiewała kilka pieśni, które się przyczyniły od ubogacenia i podniesienia nastroju duchowego.

Bracia i Siostry, którzy nie mogli uczestniczyć w tej uczcie duchowej i razem z nami cieszyć się bratnią społecznością, przesłali nam swe pozdrowienia. Ślemy tym Braciom i Siostram nasze wyrazy braterskiej i chrześcijańskiej miłości.

Smutno nam było się rozstać, lecz żywimy nadzieję, że Pan jeszcze nam udzieli sposobność urządzić podobne Konwencje i radować się wspólnie w Panu naszym Jezusie Chrystusie.

Za uczestników Konwencji,

Brat P.A.

DWIE LOKALNE KONWENCJE W LENS

Z PRZYJEMNOŚCIĄ, donosimy czytelnikom Straży, że przy łasce i przy pomocy Bożej, Zgromadzenie Lens-Rouvroy urządziło dwie Konwencje jednodniowe w miejscowości Lens (północna Francja). Pierwsza odbyła się 26 grudnia 1982 r. a druga 6 marca 1983 r.

Sporo Braci i Sióstr uczestniczyło w tych błogosławionych konwencjach. Pogoda sprzyjała. sala była

ogrzewana, tak że wszyscy mogli się czuć dobrze duchowo i cieleśnie. Brat Siwek Henryk z Polski uczestniczył w tych Konwencjach i usłużył w jednej Konwencji jednym wykładem a w drugiej dwoma wykładami. Jego usługa przyczyniła się do zbudowania Ludu Bożego. Przebieg tych Konwencji:

26 grudnia 1982

Przewodniczący: Brat P. A. z miejscowego Zgromadzenia.

- 1 wykład: Brat M. R. (po polsku)
Temat: Syn Obietnicy (Iza. 11:1-5)
- 2 wykład: Brat D. A. (po francusku)
Temat: Głosić, opatrywać rany, leczyć (Iza. 61:1-3)

Obiad

- 3 wykład: Brat Siwek Henry (z Polski)
Temat: Pieśń Mojżesza i Baranka (Obj. 14:3)
Temat: Dobry Pasterz (Jan 10:11)

6 marca 1983

Przewodniczył: Brat P. A.

Mówcy: 1— Brat Siwek Henry (z polski)
Temat: "Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie ze wszelką mądrością. nauczając i napominając samych siebie przez psalmy i hymny, i pieśni duchowe, wdzięcznie śpiewając w sercach waszych Panu." (Kol. 3:16; Efez. 5:19)

- 2— Brat D. A. (po francusku)
Temat: "Zgubiona owca" (Łukasz 15:1-7)

Obiad

- 3— Brat Siwek Henry (z Polski)
Temat: "Miłość Chrystusa przyciska nas" (2 Kor. 5:14)
- 4— Brat W. D. (po francusku)
Temat: "Błogosławieni miłosierni" (Druga część) Józefa; (1 Moj. rozd. 42)

Wielu Braci i Sióstr, nie mogąc być obecni na ucztach duchowych, przesłało nam pozdrowienia. Uczestnicy wyrazili życzenie, aby przekazać tym Braciom i Siostram, swe serdeczne pozdrowienia w Panu naszym.

Jesteśmy wdzięczni naszemu Ojcu Niebieskiemu i naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi za tę sposobność zgromadzenia się w tych czasach ostatecznych i za błogosławieństwa doznane podczas tych dwóch dni, które pozostaną pomnikami w naszym życiu chrześcijańskim.

Za Zgromadzenie Lens-Rouvroy,

Brat P. A.

LOKALNA KONWENCJA W CHICAGO, ILL.

Zgodnie z życzeniem uczestników Konwencji, którą z łaski Pana urządziliśmy w dniach 4 i 5-ty czerwca bieżącego roku, pragniemy podzielić się z Wami doznanymi błogosławieństwami, które w krótkim streszczeniu poniżej podajemy.

Otóż Konwencja Lokalna w tym roku, odbyła się w bardzo dobrym nastroju. Uradowani ze spotkania się po tak długim czasie, z pełnią radości i serdecznie braterstwo wymieniało swe poglądy i rady a także codzienne swe zajęcia, łącznie na Niwie Pańskiej.

Konwencja rozpoczęła się w sobotę o 1-szej po południu. Przewodniczył Br. M. Gmiterek.

Wykładem powitalnym usłużył Br. A. Forystek (z tut. Zboru) na temat: "Nad wszystko czego ludzie strzegą, strzeż serca twego" — Przep. Sal. 4:23.

Wykładem drugim usłużył Br. J. Olchowy z Kanady na temat "Niektóre ważne przeżycia Ap. Pawła."

Wykładem trzecim usłużył Br. A. J. Tarnawski z Kanady na temat; "Obowiązki Sług w Kościele"— Dzieje Ap. 20; 28.

W następnym dniu Konwencji do obiadu, przewodniczył Br. F. Swiderek z Chicago Hgts. W pierwszej godzinie odbyły się "Świadectwa" Prowadził Br. J. A. Tarnawski z Kanady.

Następnym z kolei wykładem usłużył Br. M. Gmiterek z tut. Zboru na temat "Dam Wam Serce Nowe" Ezech. 36; 26.

Wykładem trzecim usłużył Br. J. Olchowy z Kanady na temat; "Czasy Obecne".

Po przerwie obiadowej, przewodniczył Br. A. Forystek z tut. Zboru. Pierwszym po obiedzie wykładem niżej podanego tematu, usłużyło trzech braci z klasy angielskiej; 1) Br. E. Jezuit— "Bóg jest Duch", 2) Br. L. Szczęsny— "Chwalić Boga w Duchu", 3) Br. E. Kaliński— "Chwalić Boga w Prawdzie", Ew. Św. Jana 4; 24.

Ostatnim wykładem usłużył Br. F. Swiderek z tut. Zboru na temat; "Bóg Wybiera Swe Klejnoty" Mal. 3; 16-17.

Po skończonym wykładzie, Br. E. Baryła zakończył Konwencję krótkim sprawozdaniem dziękując wszystkim uczestnikom za wzięcie udziału, szczególnie Braciom z usługą duchową, a także Braciom i Siostram, którzy dołożyli swe wysiłki goszcząc dostatkami smacznych pokarmów. Za pozdrowienia przekazanie uczestnikom Konwencji, wszyscy orzekli jednogłośnie, aby tą drogą na łamach STRAŻY przekazać serdeczne podziękowanie, a także podzielić się błogo-

slawieństwami doznany na tej uczcie duchowej, co też powyżej w skróceniu przekazaliśmy. Konwencję zakończono pieśnią i modlitwą, oraz pieśnią "Zostań z Bogiem, aż się zejdzim znów" po której wszyscy rozjechali się do domów swoich.

Za uczestników Konwencji

E. Baryła, sekr.

"WIZJA"

Ktoś kiedyś wyjechał z domu
Bardzo daleko, tysiące kilometrów za morze;
Ktoś tak bardzo tęskni. w ukryciu popłakuje,
Myśląc że może to mu coś pomoże?
Z dala od rodziny, od najbliższych,
Ale blisko Pana.
Znajdując ukojenie w myślach
Wznoszących w górę — co rana.
Ale nie tylko rano, także i wieczorem,
Zdaje ciągle to samo pytanie:
"Jak długim będzie jeszcze to rozstanie "
W każdej wolnej chwili myślami przebywa
W obłokach, bo wie, że tam niebo jest
Takie samo, to samo słońce,
Widzi swój dom, rodziców, znajomych,
A w końcu swoje z nimi spotkanie.
Radość napełnia jej duszę,
Wszędzie olśniewające kolory,
Drzewa, kwiaty i nawet popoczek w ogrodzie;
Piękna pigwa i jabłonie,
Stęskniona chce uściskać rodziców.
Wyciąga ramiona, I nagle . . .
Wszystko znika, i znowu cała w smutku tonie.

Młoda Siostra z Polski

OTRZYMYWANE listy z Polski donoszą o wielkim zainteresowaniu publiczności o wydawaniu świadectwa o ustanowieniu Królestwa Bożego na Ziemi, na urządzonych wykładach pod tematem "DLA TEJ PRZYCZYNY", z projekcją przezroczy do objaśnienia Boskiego Planu Zbawienia. Oto wyjątek listu br. Stefana Grudzień do br. Tabac (Tabaczyńskiego):

"Bracia i Siostry w różnych częściach naszego kraju wynajmują sale kinowe i teatralne, aby dać świadectwo Prawdzie, gdzie tylko są warunki do pokazu "DLA TEJ PRZYCZYNY". Obserwujemy bardzo korzystny wpływ tego programu dla społeczności braterskiej w Polsce. Projekcja ta dała nam okazję do zaproszenia wszystkich braci, co spowodowało zbliżenie w naszej społeczności. Ta poprawa jest zasługą Waszego trudu i poświęcenia między braćmi.

LITERATURA BIBLIJNA

Pismo Św. — mały format	\$7.00
Boski Plan Wieków	1.00
Pojednanie Między Bogiem i Człowiekiem	\$2.00
Blask Nowego Wieków — (Dwumiesięcznik)	
Roczna Prenumerata	2.00
Straż — (Dwumiesięcznik) Roczna Prenumerata	2.00
Pytania do Tomu 1	Darmo
Pytania do Tomu 5	Darmo
Pytania do Tomu 6	Darmo

BEZPŁATNA LITERATURA

Kto Mówi Prawdę?

Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem..

Nowe Niebiosa i Nowa Ziemia

Czy Bóg Wysłuchuje Modlitwy?

Beznadziejni i Mający Nadzieję.

O Nieomyślności Papieży.

"Oto Król Wasz." — dzieło traktuje o wtórym przyjsciu Chrystusa.

Raport Pilata do cesarza Tyberiusza.

Gdzie Są Umarli?

UWAGA: Zgłaszającym wysyłamy zupełnie darmo — jedną albo dwie broszury z powyższej listy, okazowy "Blask Nowego Wieków" i gazetkę p.t. "DOKĄD LUDZKOŚĆ ZDĄŻA?" Prosimy zaraz zamówić. Przesyłkę opłacimy.

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyżej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS

P. O. Box 5455, Chicago, IL 60680-5455

SŁUCHAJCIE NAJCIEKAWSZYCH ODCZYTÓW

Nadawanych w Każdą Niedzielę

Z NASTĘPUJĄCEJ RADIOSTACJI

Chicago, IL WOPA 1490 kil. od 8:15-8:30 rano

NEKROLOGIA

Br. Jan Kotulak, Detroit, MI	(luty)
Br. Lawrence Matuja, Detroit, MI	(marzec)
Sio. Antonina Krukowski, Detroit, MI	(marzec)
Sio. Mary Olesiak, Chicago, IL	(czerwiec)
Sio. Helena Barkus, Chicago, IL	(lipiec)
Sio Perz, Ontario, Canada	(lipiec)